

Jagoda Kret, W naturze nic nie ginie

W Twoim ogrodzie rosną lilie, róże i bez
Trawa zieleńsza jest od reszty podmiejskich miejsc
W domu błyszczą na wskroś, ale samotność odbija się echem
Zbyt piękny to dom, by mógł być prawdziwym schronieniem

Magia opada, gdy budzi się noc
Pod sufitem się pasie stado wron

W szafie chowasz swój wewnętrzny zgrzyt i brud
Melancholii śpiew drażni myśli jak śmiertelny wróg
Pod dywanem się piętrzą problemy
Nie masz luster, bo co gdyby mówiły?

Prawda domaga się wyjścia na front
Czoło oblewa zimny pot
Ściany pękają i zbiega się sztorm
Pod sufitem się pasie stado wron

W naturze nic nie ginie
W naturze nic nie ginie
W naturze nic nie ginie
W naturze nic nie ginie

Prawda domaga się wyjścia na front
Czoło oblewa zimny pot
Ściany pękają i zbiega się sztorm
Pod sufitem się pasie stado wron

W naturze nic nie ginie
W naturze nic nie ginie
W naturze nic nie ginie
W naturze nic nie ginie